

ry nie może się obejść. Tylko, że taka wiara jest wypaczeniem, obniżeniem, splugawieniem istotnej wiary, boć przecie siły nadprzyrodzone, które spieszą zapowiedzieć swajemu pupilowi jakieś powodzenie, a więc łapówkę niespodzianą, kolację z pijaństwem, albo rozpustę z pożadaną kobietą, nie są godne swojej nadprzyrodzoności, — swojej wszechwiedzy i swojej mocy. — Świadczy to tylko o niewymownie niskich, przyziemnych, plugawych myślach człowieka, który wierzy w tak płaskie zabobony. A takich mówi Pismo św., że „Bogiem jest brzuch jego”. I jeżeli taki człowiek nie może wzbić się do wzniosłej wiary w chrześcijańskiego Boga, to trzeba powiedzieć, że jest umysłowo upośledzony, bo „jakiego Boga za wzór weźmiesz, na tego podobieństwo będziesz”, a tak niskie wyobrażenie o siłach nadprzyrodzonych, godne jest chyba karmienia wieprza, a nie człowieka. Zresztą nie obrażamy wieprza przez takie porównanie.

Niedowiarstwo religijne jest właściwie wynikiem bezmyślności, mimo, że ci którzy religii się wyrzekli, twierdzą, iż przemyśleli wszy-

stkie nauki religijne i doszli do przekonania, że są fałszywe. Bo proszę tylko zważyć: odrzucają Boga i Opatrzność, a wierzą w los, który przecie musi myśleć, skoro im nasyła na drogę koty, zające wodziarki itd. Odrzucają nieśmiertelność duszy, a wywołują duchy przez stoliki wirujące. Skąd się te duchy wzięły. Jest to tylko nieświadomiona drwina z religijnej wiary w Obcowanie Świętych. Odrzucają skuteczność i potrzebę modlitwy oraz błogosławieństwa i poświęcania, a wierzą w moc zaklętą amuletów, maskot itp. Na miejsce religii wprowadzają niepojęcie, głupi, śmieszny, bezbrzeżnie idiotyczny zabobon. Czy to nie jest dowód najlepszy na to, że człowiek, który zwalcza religię, jest przede wszystkim głupi? I tacy właśnie ludzie mówią, że zwalczają religię w imię rozumu — ba pyszną się tym niby rozumem i przeciwników ogłaszają za głupców. Jest to zarozumiałość. Do jakiej są zdolni tylko ludzie, którzy nie umieją myśleć naprawdę. Rozejrzyjcie się między nimi, a zobaczycie, że im większa głupota, tym większa zarozumiałość.

Jan Zamorski

ŚĄD NAJWYŻSZY A MIECZYK CHROBREGO

Warszawa. Sąd Najwyższy orzekł, że noszenie mieczyka Chrobrego, jako odznaki Stronnictwa Narodowego, podpada pod sankcje karne z artykułu 6 rozporządzenia Prezydenta z dnia 2 października r. 1935, ponieważ używanie tej odznaki nie uzyskało zezwolenia. — Obo-

jętne jest, czy używanie mieczyka Chrobrego opiera się na uchwałach Stronnictwa, czy też tylko na zwyczajach.

Sa, którzy Rzeczpospolitą w kieszeni chowają: rzeczono na tych, u których pospolite dobro tak daleko w cennie, jako ich własna zasięga kieszenia.

Andrzej M. Fredro

„Przysłowia mów potocznych”

XVII w.